



Radość powołania –
na całym świecie siostry angażują się
w sprawę Królestwa Bożego.

„Dlatego też
wspierane przez Was
anonimowe siostry
są tak niezbędne
w Królestwie Bożym.
Stanowią one
żywe znaki,
pokazujące
nam Boga”.

Ojciec Werenfried (1913-2003)

Drodzy Przyjaciele!

Heretycy, święci, grzesznicy, niedzielni chrześcijanie, mistycy... wszystkich spotykamy w historii Kościoła i w historii innych religii. Osoby te zawsze były w jakiejś relacji do Boga lub bóstw. Czyśto ateistyczna kultura nie istniała nigdy. Nasza współczesność wygląda inaczej. W Czechach na przykład ateizm ogarnia całe regiony kraju. Czy w konkretnych sytuacjach życiowych nie ma znaczenia to, że jest się osobą wierzącą?

Czy ateizm ma praktyczne, namacalne konsekwencje?

Badaniem tego zjawiska zajęła się grupa czeskich socjologów. Stwierdzili oni, że ateizm może niszczyć piękno ludzkiej egzystencji. Zanikowi ulegają nawet podstawowe odruchy – naukowcy piszą, że kobiety przestają reagować na znaki życia noszonego pod sercem dziecka. Postawa areligijna powoduje, że wewnątrz człowieka zamienia się w pustynię. Spółób, w jaki reaguje matka na cud kielkującego w niej życia – miłość lub odrzucenie – pozostawia w nowym człowieku

głęboki ślad. To kobieta ma decydujący wpływ na to, czy będzie on żył w ludzkich warunkach, odczuwając zarazem przedsmak miłości, jaką będziemy obdarowani w przyszłym życiu. Dlatego też kobiecie przypada także kluczowa rola w procesie ewangelizacji.

Matka rodziny jest pierwszą katechetką, zakonnice stanowią zaś „tajną broń” Pana Boga, umożliwiającą wzrost wiary



„Zakonnice stanowią ‘tajną broń’ Pana Boga, umożliwiającą wzrost wiary i wydawanie przez nią owoców.”

i wydawanie przez nią owoców. Nasze Stowarzyszenie pomaga siostrze na wielu odcinkach działalności Kościoła. Kontynuujemy Dzieło, które prowadził ojciec Werenfried. Przed 50 laty udzielił on pomocy pewnej albańskiej zakonnicy w Indiach. Była to osoba, która uosabiała cały ból tego kraju – Matka Teresa z Kalkuty. Nasz założyciel pisał: „Odwiedziłem ją w tak zwanym domu dla umierających” (zob. zdjęcie u góry). Widział, jak niosła ulgę konającym, niczym zwierzęta, ludziom, którzy „być może po raz

pierwszy doświadczyli tego, czym jest bezinteresowna miłość”. Kobiety takie jak ona również dziś ofiarowują siebie całym ciałem i duszą. Są niczym rozmodlona Maria z Betanii i jej aktywna siostra Marta. Niedawno pewna zakonnica z Europy wyruszyła do Iraku. W plecaku miała dyplom uniwersytecki, uzyskany m.in. dzięki naszemu stypendium. Udała się w ten niebezpieczny zakątek świata dobrowolnie, pozostawiając za sobą bezpieczeństwo i dobrobyt.

O naszą pomoc proszą tysiące konsekrowanych kobiet. Musimy je wspierać jeszcze bardziej niż dotąd. Nie mogą czekać na koniec kryzysu, by kupić brakujące Biblie, katechizmy, żywność i lekarstwa. Wesprzyjmy je hojnie w tym poprzedzającym Wielkanoc czasie! Z wdzięcznością Wam błogosławie,

P. Joaquín Allende

Ojciec Joaquín Allende, prezydent



„Widzialny znak Bożej Opatrzności”



Litwa – siostra Teresa Sabina i jeden z jej podopiecznych

Robią wszystko – zajmują się dziećmi, osobami starszymi, chorymi, katechezą. Bez sióstr nic by nie funkcjonowało.

Wiedzą one jednak także, komu zawdzięczają możliwość udzielania innym pomocy – Panu Bogu. Siostra Autilia Linda, salezjanka z Kiszyniowa w Mołdawii, wyraża to tak: „Dziękuję za dar, który co roku ofiarujecie nam na nowo – ta pomoc jest dla nas widzialnym znakiem Bożej Opatrzności. Umożliwia nam ona prowadzenie misji wśród dzieci i młodzieży w Mołdawii”. Te słowa mogłyby pochodzić również od pozostałych 43 sióstr łącznie z 11 zgromadzeń, działających na terenie kiszyniowskiej diecezji. Członkinie jednego ze zgromadzeń nazywają swe centrum duszpasterskie „Domem Opatrzności”. Troszczą się tam o samotne i potrzebujące osoby starsze. Zorganizowały stołówkę, w której codziennie wydaje się posiłek – być może jedyny w ciągu dnia – setce dzieci i starców. W swym domu siostry



Mołdawia – przedszkole może stać się szkołą miłości

pamiętają również o stawie duchowej. Krąg biblijny, modlitwy, medytacje – chlebem jesieni życia jest miłość, a siostry ofiarowują ją w różnych formach.

Siostry towarzyszą również ludziom na początku ich życia. Zgromadzenie Sióstr św. Jana Chrzciciela prowadzi przedszkole dla 34 dzieci z ubogich i dysfunkcyjnych rodzin. Siostry spełniają wszelkie możliwe prace – gotowanie, wychowywanie, robienie zakupów, pranie, prasowanie, rozmowy z rodzicami i krewnymi. Oprócz tego katecheta w parafii, przygotowanie Eucharystii, praca z młodzieżą, odwiedziny u chorych – do tego wszystkiego siostry potrzebują małego samochodu, aby móc pokonywać całkiem niemałe odcinki. Obiecaliśmy go siostrom (koszt to 24 750 zł). Siostry organizują i ożywają codzienność dzieci, osób starszych, chorych i potrzebujących. Są one kochającą ręką Boga, Państwo zaś pomagają im w wypełnianiu powołania – nie tylko w Mołdawii.



Siostra Cecilia jest introligatorką i maluje ikony.



Mołdawia – wspólne majsterkowanie w centrum duszpasterskim

Wy płynąć na głębię, gdzie czekają tysiące

Duc in altum – jakże często siostra Maria powtarza to zdanie, myśląc o swych podopiecznych w tropikalnej dżungli.

Z jaką radością częściej odpowiadałaby na wołanie Jana Pawła II, aby zarzucać sieci na połów wśród ludów północnej Boliwii i głosić im Dobrą Nowinę. Dociera tam rzadko, bo jej łódź nie ma silnika, a wypożyczenie motorówki bardzo dużo kosztuje. Siostra Maria pragnie jednak odwiedzić plemiona, wśród których nie miesz-

ka żaden kapłan. Siostry-Misjonarki Słowa i Ofiary Jezusa mają szczególny charyzmat. Udają się tam, gdzie brak księży – na przykład w tropikalne rejony archidiecezji Cochabamba. Czekają tam na nie w 66 miejscowościach – czasem przez wiele miesięcy – tysiące ludzi. Mając w swej łodzi silnik przyczepny, siostry mogłyby częściej wypływać na głębię swego powołania. Obiecaliśmy im na ten zakup

11 250 zł – myśląc też o wsiach, oczekujących na Słowo Jezusa i Waszą ofiarę. ●



Boliwia – siostra Maria wyrusza do wiernych, którzy nie mają kapłana



„Oddać się w ręce Boga”



Ekwador – medytacja podczas szycia i haftowania



Ekwador – również przy wypieku hostii trzeba milczeć i słuchać

Życie sióstr klauzurowych zawiera w sobie tajemnicę – zawsze są szczęśliwe.

Karmelitanka, doktor Kościoła, Teresa Benedykta od Krzyża, lepiej znana jako św. Edyta Stein, opisała tę tajemnicę w następujący sposób: „Oddać się w ręce Boga, czynić Jego wolę, złożyć w Jego boskie ręce swoje troski i swoje nadzieje, nie męczyć się obawą o przyszłość. Na tym polega prawdziwa wolność i wesele synów Bożych”.

Dzieckiem takim była siostra Maria Pia w Karmelu Ducha św. i Maryi Matki Kościoła. Przez 22 lata chorowała przykuta do łóżka, a mimo to w swym położonym w Mendoczie (**Argentyna**) klasztorze uważana była za skarb. To dzięki Waszej pomocy – pisze do nas przełożona, matka Silvana – „byłyśmy w stanie pielęgnować naszą siostrę przez wszystkie te lata. Była tak wdzięczna, nawet za najdrobniejsze gesty”.



Filipiny – radość z trzech imienin siostry Angeliny

Siostra Maria Pia ofiarowała swe cierpienie Bogu, stało się ono modlitwą. Modliła się także za Was.

Modlą się i pracują – czy to przy maszynie do wypieku hostii (51 750 zł) w Yurimaguas w amazońskiej dżungli, przy maszynie do haftu (22 500 zł) w klasztorze Miłosierdzia Bożego w Detvie na **Słowacji**, czy też w nieukończonyj jeszczce kaplicy klasztoru Emanuela (67 500 zł) w Dapaong na północy **Togo**. Siostry klauzurowe oddają się w ręce Boga w wielu miejscach Ziemi. Państwo im w tym pomagają – nowy piec do wypieku hostii zaopatruje wprawdzie w komunikanty całą diecezję, a program komputerowy w maszynie hafciarskiej umożliwia wyszywanie znacznie większej liczby ornatów, jednak wobec rosnących cen energii i żywności to nie wystarcza. A już na pewno nie wystarcza na formację kandydatek do życia zakonnego, pukających do bram tych i innych klasztorów. „Oddać się w ręce Boga” – dewiza Edyty Stein stanowi także prośbę do nas, byśmy dodawali tym dzielnym kobietom odwagi do wypełniania tych słów. ●



Syria – siostra Lidia z małym irackim uciekinierem



Siostra Maria Pia krótko przed odejściem do domu Ojca



Peru – biskup i siostra z zajęciem wielkanocnym



Odlewanie świec w karmelu w Muthialpet (Indie)

Nasza pomoc dla sióstr z całego świata w 2008 r.

	nowicjat, formacja, pomoc materialna	wsparcie projektów budowlanych	inne (motoryzacja, wyposażenie itp.)	Wspierane projekty łącznie
Afryka	61	39	29	129
Azja	99	53	41	193
Ameryka Łacińska	131	36	15	182
Europa Wschodnia	157	41	41	239
Łącznie	448	169	126	743



Mogłaby wygodnie urządzić sobie życie. Ma w kieszeni prestiżowy dyplom pedagoga Papieskiego Wydziału Nauk Pedagogicznych w Rzymie. Zamiast jednak szukać pracy w Europie, siostra Meerges Najla wraca teraz do swej ojczyzny – Iraku. Będzie tam zajmować się edukacją dziewcząt w domu dziecka w Niniwie (zob. zdjęcie). Siostra Meerges jest szczęśliwa. Z całego serca dziękuje Wam – nie tylko za pięcioletnie stypendium PKWP, lecz także za wszystko, co czynicie „dla umęczonego narodu irakijskiego”, w szczególności zaś „dla małej trzódki tamtejszych chrześcijan”. Prosi nas jednocześnie: „Módlcie się za nas, a zwłaszcza za dziewczęta z Niniwy”.



Pierre-Marie Morel,
Sekretarz Generalny

Drodzy przyjaciele

„Panie, naucz nas modlić się” – prosili uczniowie. I Jezus to uczynił. Od tej pory modlimy się z ufnością dzieci Bożych wierząc, że Ojciec nas wysłucha. W modlitwie – rozmowie z Bogiem – znajdziemy rozwiązanie wszystkich problemów, nawet gdy wokół trwa kryzys. Nie pokonamy go, wydając miliony dolarów, pokonamy go tylko modlitwą.

Moc modlitwy nie ma granic. Ważne jest jednak to, jak się modlimy. Tutaj też z pomocą przychodzi nam Chrystus, mówiąc: „Bądź wola Twoja”. Aby nasza modlitwa była czysta i szczerą, wcieliłem w życie stary zwyczaj ojca Werenfrieda. W czasach kryzysu – kiedyż to Kościół go nie przeżywał? – prosił on zwłaszcza siostry klauzurowe o modlitwę w intencji naszej pracy, naszego Stowarzyszenia. Zaczęłam prosić zatem o modlitwę zgromadzenia zakonne – co miesiąc nowe. Co miesiąc do modlitwy dołącza się kolejny klasztor. Zjednoczeni w modlitwie możemy być pewni, że Bóg nam pomoże. On otworzy serca na biedę tego świata. Z Nim nie potrzebujemy się niczego obawiać. Brat zjednoczony z bratem w modlitwie tworzą twierdzą nie do zdobycia.

Wasz

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Wasze listy

Dziękuję za wsparcie działalności edukacyjnej

Dziękujemy Państwu z całego serca. Wynagrodzić Wam to może tylko sam Bóg. Jesteśmy świadome, że świadczona przez ofiarodawców pomoc wymaga od nich dużych ofiar. Będziemy codziennie się za nich modlić.

siostra Gloria, przełożona Córke Miłosierdzia (Chile)

Modlitwy są najlepszą odpowiedzią

Już od dawna otrzymuję od Państwa listy z podziękowaniami za moje skromne datki. Bardzo kocham Wasze Dzieło i z radością pomagałabym jeszcze bardziej. Dlatego próbuję sprzedać lub wynająć mój dom. Jeżeli to się uda, to – przyrzekłam Bogu na modlitwie, że będę przysyłać Państwu większe ofiary. Prosiłam również ojca Werenfrieda, by wstawiał się za mną u Pana. O modlitwę proszę też Państwa – kosztuje to mniej niż wysyłanie listów. Wasze modlitwy są najlepszą odpowiedzią na moją skromną pomoc.

Ofiarodawczyni z Rambouillet (Francja)

Teraz będę mocniej zaciskać pasa

Trzykrotnie wyrzuciłam Państwa prośby o pomoc do kosza, ponieważ miałam wiele innych wydatków. Wydatki mają jednak również ludzie w Kolumbii, Kamerunie i Iraku. Jezus przyszedł przeciw do wszystkich mężczyzn i kobiet dobrej woli! Odnalazłam zatem Wasze listy w koszu i dałam coś na każdy z trzech krajów, o których wspominaliście. Teraz będę trochę mocniej zaciskać pasa!

Ofiarodawczyni z Saint-Casimir (Kanada)

Dla współczesnych chrześcijan

Państwa zaangażowanie na rzecz współczesnych chrześcijan jest czymś wspaniałym. Dla mnie jesteście dłońmi Boga, niosącymi moich współbraci w wierze. Wielu chrześcijan dotykają prześladowania, wielu musi głodować oraz przeżywać wojny, cierpieć nędzę i tortury. W ten sposób niosą swój krzyż. Liczą na Wasze pomocne dłonie i pełne miłości serca. Niech Jezus swą Łaską i Mocą wspomóż Państwa pracę!

Ofiarodawca z Portugalii

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Puławska 95, 02-595 Warszawa
tel./fax: 022 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759

PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Jürgen Liminski, Claude Piel
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein
– Wydrukowano w Polsce
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae
<http://www.kirche-in-not.org>

Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjacielom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.

